

Rozważania: piątek 18. tygodnia okresu zwykłego

Rozważanie na piątek
osiemnastego tygodnia okresu
zwykłego. Proponowane tematy
to: Męstwo ludzi wolnych;
Odkryj dobro walki; Podróż
nadziei.

- Męstwo ludzi wolnych;
- Odkryj dobro walki;
- Podróż nadziei.

PAN OBJAWIA SWOJĄ boskość na
kilka sposobów. Uzdrowił wielu

chorych, nakarmił głodny tłum, objawił się Dwunastu jako Mesjasz, który ma przyjść na świat. W tej atmosferze uniesienia Jezus mówi do swoich uczniów: «Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje» (Mt 16, 24). Pan mówi to wyraźnie, ponieważ nie chce, aby apostołowie ludzili samych siebie i myśleli, że Królestwo Boże odpowiada ziemskiemu sukcesowi. Chodząc z Jezusem widzieli oni wiele cudów, ale nie zdawali sobie sprawy, że nadejdzie także moment krzyża.

Męstwo jest cnotą, która pomaga nam zachować pragnienie naśladowania Chrystusa w każdych okolicznościach, w chwilach przyjemności, ale też trudności. W naszych codziennych zadaniach jest wiele spraw, które napełniają nas radością, ale są też takie, które są trudne i nas hartują. Szczęście na ziemi nie zależy zatem od

przedłużania miłych chwil, ale od umiejętności nadawania wydarzeniom nawet najbardziej skomplikowanym dobrego znaczenia. Męstwo pomaga nam przemieniać przeciwności w okazje do bardziej szczerego pragnienia Boga. W ten sposób stopniowo kształtuje to naszą wrażliwość, abyśmy mogli cieszyć się Bogiem nawet wtedy, gdy okoliczności osobiste lub zewnętrzne nie są dla nas sprzyjające.

Kiedy widząc cuda Jezusa tłumy chciały ogłosić Go królem, „nie dał się zwieść temu triumfalizmowi: był wolny. Jak na pustyni, kiedy odrzucił pokusy szatana, ponieważ był wolny, a jego wolność polegała na wypełnianiu woli Ojca. Pomyślmy dziś o naszej wolności. [...]. Czy jestem wolny? Czy wręcz przeciwnie, jestem niewolnikiem moich namiętności, moich ambicji, moich bogactw, mojej mody?".^[1] Dla Jezusa

nic nie było przeszkodą na drodze do Jego prawdziwego celu: uwolnienia nas od grzechu. Cnota męstwa może nam pomóc żyć tak jak On: bez wpływów zewnętrznych, które nas pokonują i paraliżują, ale żyć zawsze z pragnieniem wypełnienia woli Bożej.

CZASAMI MOŻEMY SPROWADZIĆ męstwo do wysiłku ducha aby nieustannie ćwiczyć wolę, aby przewyciężać siebie. Wierzymy, że aby uzyskać coś, co jest wiele warte: przewyciężyć wadę, wzrastać w przyjaźni z innymi ludźmi lub z Bogiem, wykonać zadanie, wystarczy oprzeć się niepowodzeniom, które napotykamy na drodze do osiągnięcia celu. Jednak rozumienie męstwa w ten sposób może doprowadzić nas do rezygnacji z darów, które Bóg nam daje. Bycie

silnym oznacza przede wszystkim ciągle odnawianie naszej miłości, która sprawia, że ukazują się nasze najpiękniejsze walory. Innymi słowy stajemy się mężni w wierze i miłości Boga. W ten sposób możemy łatwiej wybierać to, czego naprawdę chcemy, ową „najlepszą część”, o której mówi Jezus (Łk 10, 42).

Ludzie, którym brakuje hartu ducha, nie są w stanie uniknąć złośliwego komentarza lub nie będą w stanie uśmiechnąć się w chwilach zmęczenia. W takich sytuacjach w ich reakcjach dominuje zmęczenie i zamazują się inne motywy, dla których warto byłoby podjąć wysiłek. Ten natomiast kto troszczy się, aby jego męstwo wzrastało i opiera je na wierze, nie tylko przewycięża zmęczenie, ale odkrywa w tym sposób miłowania Boga. Tylko w ten sposób pozbawianie się jakiegś przyjemności, wstawanie o ustalonej porze, unikanie narzekania czy

wyświadczenie przysługi, której nie zrobilibyśmy spontanicznie, zmienia nasz obraz postrzegania dobra, które możemy zrobić, a którego na początku nie chcieliśmy podjąć.

Ten proces przewycięzania samych siebie ostatecznie czyni nas bardziej wolnymi, ponieważ nasza radość i nasz pokój będą zależeć bardziej od tego, czego naprawdę pragniemy. W walce o bycie silniejszymi musimy zatem zbadać te ślepe zaułki, które uniemożliwiają nam dostrzeżenie dobra, ponieważ wymagają wysiłku. Ci, którzy nauczą się żyć z odwagą, będą w stanie wytrwać w dobru nawet wtedy, gdy dobre decyzje nie wydają się atrakcyjne. Ci są silni, którzy wiedzą, jak dostrzec prawdziwą wartość rzeczy.

„DO SZCZĘŚCIA NIE JEST potrzebne wygodne życie, lecz zakochane serce.”[2] Droga chrześcijanina jest wymagająca, ponieważ wymaga głębszej miłości każdego dnia. I jak mówi stara pieśń, „serce, które nie chce odczuwać bólu, spędza całe swoje życie bez miłości”. [3] Życie Jezusa pokazuje nam, w jaki sposób powinniśmy stawić czoła przeciwnościom. On nie uciekł od krzyża i mało tego, że go przyjął: chciał go przyjąć. Jezus wolał upaść niż porzucić Krzyż. [4] To drzewo było dla ludu synonimem śmierci, ale dla Jezusa było narzędziem Jego miłości: tronem, z którego miał nas zbawić od naszych grzechów.

Męstwo pomaga nam zaakceptować ból. Jednocześnie zachęca nas do przewyciężania trudności, które nadają sens naszej walce. Każda dobrowolna ofiara, każda przeciwność przyjęta z cierpliwością, każde zwycięstwo odniesione z

miłości umacnia nas w przekonaniu, że nasze szczęście jest w Bogu bardziej niż w jakiegokolwiek innej rzeczy. Codzienna walka przekształca się następnie w stopniowe zdobywanie większego dobra, które jest częścią przyszłej chwały, do której dążymy: walka staje się drogą nadziei.

Dlatego też mężny człowiek nie rozpacza, nie traci spokoju, gdy coś zawodzi lub gdy owoce jego pracy są powolne. Męstwo pozwala nam walczyć o Miłość do ostatniej chwili, wpatrując się w cel, do którego dążymy. Dziewica Maryja potrafiła wspierać apostołów w trudnych chwilach męki, kiedy umarł Jezus. Nie opuszcza nas nawet wtedy, gdy wydaje nam się, że nie ma Jej Syna: napełnia nas swoją mocą i zachęca do wpatrywania się w zmartwychwstanie Jezusa.

[1] Papież Franciszek, *Homilia*, 13.04 2018 r.

[2] Św. Josemaría, *List* 2, nr 1.

[3] “A los arboles altos”, hiszpańska piosenka ludowa.

[4] Św. Josemaría, *Droga Krzyżowa*, stacja VII nr 1.

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/meditation/rozważania-piatek-18-tygodnia-okresu-zwyklego/> (15-03-2026)